

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

761953
Pocztą polową 53, dn. 9. czerwca 1921 r.
WP

Oddział II Informacyjny
Ew/4 № 25139 /II.

DO
GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

W W a r s z a w i e .

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis raportu
Attache Wojsk.P.P.w Rzymie z 16/V 921. Nr. 675, z 19/V 921.
Nr. 684 i z 24/V 921.Nr. 695 w sprawie Górnego Śląska.

3 załączniki:

Otrzymują:
Gen. Adjut. Nacz. Wodza.
M.S. Zagr. Of. łączn.

Szef Oddziału II:

MATUSZEWSKI m.p.

Ppłk.p.d.Szt.Gen.

Za zgodność:

Stankowski ppłk

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA
L: Dz. 761953 dnia 11 VI 1921 r.
Zakt. Graf. Nacz. Dow. Nr. 2424. 3000. 25.IV.21.
Zagrad. Wydział

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

315

ATTACHE WOJSKOWY PRZY POSELSWIE POLSKIM

= W RZYMIE =

675

16 maja 1921

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH

ODDZIAŁ II SZTABU.

w Warszawie

Przesyłam w załączeniu w liczbie 5-ciu egzemplarzy
raport "Do spraw Gornego Slaska".

Attache Wojakowy:

(Pułkownik Joninski)



Rzym dnia 16 maja 1921.

Do spraw Śląska Gornego.

Posyłam w dosłownem tłumaczeniu artykuł o Gornym Śląsku z "Festo del Carlino", organu liberalno-demokratycznego. Uważam polemikę tą za bardzo miarodajną, ponieważ jasno wykazuje się obecność wojsk włoskich na Śląsku nie miała jedynie na celu utrzymanie porządku, lecz również, wobec otrzymanych obietnic dla Włochów bardzo ważnym było, żeby największa część kopalń węglowych śląskich przypadła Niemcom.

Gazetę włoską zatrzymuję do dyspozycji Naczelnego Dowództwa.

"Fogarda Włochów jest tak wielką przeszkodą dla pokoju europejskiego na Gornym Śląsku, że niektóre dzienniki atakują ministra spraw zagranicznych za jego politykę" a byłoby pożądane dla Polski, która popiera zabójstwa włoskich żołnierzy. "L'Idée Nationale" i "Popolo Romano" mówią o powodach osobistych, które mu przypisują, aby się nie chciał narazić na Francję, ani Polce-swego serca!" i że ma "osobiste powody zbyt serdecznej uległości dla Polaków!" Prawdą jest, że nota włoskiego rządu, która wyraża rządowi warszawskiemu zwykłe "przykre wrażenie" z powodu zabójstw włoskich na Gornym Śląsku i obelg na sztandar włoski na Śląsku i w Polsce, jest zbyt umiarkowaną.

Ponadto mała, drobna grupa podaje dla obrony Polaków pragnienie ludu odbudowania narodu etnicznie i przedstawia wolę bolszewików polskich w prowincji śląskiej. Wydaje się bardzo dziwnym, że w czasie swalczania włoskich socjalistów w polityce zagranicznej, która powinna być narodową, włosi pomagają bolszewikom śląskim. I wprost przeraża nas, że zamiast się ^{na} zadanie ludowo-narodowe, zadanie Śląska Gornego, jedynie europejskiego.

"Corriere della Sera" pisze:

Kwestja Śląska Gornego może rozwiązać się w różny sposób zależnie od tego

czy chce się tylko zdawać sobie sprawę z rezultatu ogólnego, po stronie Niemców, czy też interpretować powodami innej natury rezultaty częściowe. Bezwarunkowo nie można zgodzić z początku samowolności na terytorjum nie-
szanem i gdzie tony węgla liczą się według jasnego określenia dsuch prze-
ciwników i ich opiekunów, /tak jak głosy obywateli. Kwastja gorno-sląska
nie tyle więc jest niemiecko-polską, lecz europejsko-swiatową. Czyś powin-
niszmy pozostawić kopalnie Niemcom i dopomóc im do odbudowy ekonomicznej?
Lecz jakie miary należy przedsięwziąć ażeby uchronić się od grożącego
powrotu militarystu niemieckiego przemysłowego? A jeżeli kopalnie dost-
aną się Polsce kto nas zasłoni od szalonych ekscesów polityki fantastyc-
nej, której środkiem będzie absurd i prowizoryczne zniszczenie Niemiec,
a której celem będzie monopol węglowy?

W rzeczywistości jest tak: Włochy mają trzy wyższe interesy: 1/ nie
zwaniej się możliwości kapłaty Niemiec, ażeby nie gnieją się własnego
prezentowania. 2/ przeszkodzić monopolowi francuskiemu w monopolu surow-
ców i przemysle europejskim, 3/ nie dopuścić do sakłocenia spokoju euro-
pejskiego i dojścia do hegemonji politycznej w Europie.

To trzy cele mogą być doścignione uznając głosy obywateli śląskich
t.j. przysnając Niemcom powiaty rolnicze i przemysłowe, a Polsce dwa
kopalniane: Pless i Rybnik. Kład niemiecki, szczyt o ile dobrze jesteśmy
poinformowani, ofiarował przemysłowi włoskiemu, celem uspokojenia Włoch
na przyszłość, udział w przemyśle Gornego Śląska, który był i będzie pro-
dukcyjnym tylko wtedy, jeżeli będzie kierowanym i organizowanym przez
Niemcy.

Łącząc się więc z uznanowaniem praw sprawiedliwości międzynarodowej in-
teresy włoskie /Dlaczego zwlekać? Cemu nie korzystać z pomocy Angiji,
która jak i Francja jest naszą sojusznicą? Nie chcielibyśmy, ażeby Wło-
chu broniły siebie przeciw wszystkim i wszystkim i poddawały się obcym

wplywem. Jeseliby Wlochy byly wykazyly Francji i Polsce wole swa szesc
miesiacy temu, nie musiałyby doszedo do tego co dzisiaj, t.j. zabojstwa
naszych żołnierzy i nieporozumienia obecnego między Francją i Wlochami.

Winnymi w kwestji Śląska Gornego są nietylko Polacy i Francuzi, lecz
rownież sami Włosi, ktorzy nie chcieli powiedziec prawdy, aby nie narazic
sie Francji i Polsce."

Attaché Wojskowy:

(Pułkownik Poninski/

Poninski

19 maja 1921

ATTACHE WOJSKOWY PRZY POSELSTWIE POLSKIM
= W RZYMIE =

684

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH

ODDZIAŁ II SZTABU.

w Warszawie

Przesyłam w załączeniu w liczbie 5-ciu egzemplarzy
raport "Do spraw Górnego Śląska".

Attaché Wojskowy:

(Pułkownik Poninski/



[Handwritten signature]

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Rzym dnia 19 maja 1921

ATTACHE WOJSKOWY PRZY POSELSTWIE POLSKIM
= W RZYMIE =

Do spraw Gornego Slaska.

Po otrzymaniu tamtejszego telegramu z dn. 4.V. Nr. 18783 udałem się natychmiast do tut. Ministerjum Wojny aby dowiedzieć się jakie wrażenie wywołała w sferach wojskowych wiadomość o powstaniu. Komentowano ją raczej zyczliwie dla Polski ja ze swej strony starałem się wyjaśnić, że ludność Śląska doprowadzona została do rozpaczki rozszerzanymi przez Niemców pogłoskami, że tylko powiaty Pszczyna i Bybnik zostaną przyznane Polsce.

Prasa również do tego czasu bardzo umiarkowanie się wyrażała.

Dnia 5 maja po otrzymaniu tamt./telegramu Nr 2074 dowiedziałem się w tutejszem Ministerstwie Wojny że jest zabitych Włochów 19, między nimi oficer, a rannych 34.

Chociaż ubolewano nad tem nogłem jeszcze zauważyc przychylnosc dla Polski, ze swej strony wyraziłem oficjalnie zastępcy Ministra Wojny ubolewanie z tego powodu i zapewnienie, że rząd polski nie solidaryzuje się z powstaniem ale, że nie jest w stanie powstrzymac je.

Dnia 8-go maja, prasa, która dzięki staraniom tutejszego Poselstwa była utrzymywana w stanie umiarkowania, jednocześnie we wszystkich dziennikach silnie wystąpiła. Telegrafowałem wtenczas prosząc aby rząd polski oficjalnie wyraził współczucie z powodu zaszkadzonych wypadków.

Niestety 14 maja mowa Lloyd George'a skierowana pośrednio przeciw Francji wywołała w tutejszej prasie niesłychanie silną reakcję przeciw Polsce i Francji. Napadano bezwzględnie na Ministra Spraw Zagranicznych hr. Sforzę, jako sympatyzującego Polakom i niektórych gazetach bez ogródek pisano o obietnicach poczynionych Włochom przez Niemcy, jeżeli będą oni sympatyzowac z nimi.

Dlatego też na tamt. telegr. 21452 z dn. 12/V depeeszowałem moim Nr 668 ze umieszczenie w prasie tutejszej informacji przysłanych byłoby narazie bezcelowem i szkodliwem i prosiłem równocześnie aby dla możliwego uspo-



kojenia tutejszej opinji zebrano składki na cel aljanckich ofiar powstania.

16-go maja z opoznieniem trzydniowym z powodu tego, ze telegram tamtejszy Nr. 21487 zamiast adresu "MilitPologne Rome" brzmiał: "Ppułkownik Poninski Rzym" nie na czasie udałem się do Ministerjum Wojny, aby oświadczyć Ministrowi, że delegacja Korfantego złożyła na ręce gen. Romei milion marek niemieckich na ofiary powstania.

Obiecano mi natychmiastową audjencję u Ministra Wojny, lecz odradzano dzięki stosunkom przyjazni w tamtejszych sferach, oświadczyć oficjalnie Ministrowi o tem, gdyż powątpiewano czy gen. Romei wspomniane pieniądze przyjął.

Zauważam, że okoliczność nie zgłoszenia się u Ministra Wojny była bardzo pomyslną, ponieważ zaoszczędziła mi prz swego rodzaju faux pas. W kilka godzin później zatelefonowano mi z Ministerstwa Wojny, że gen. Romei zaoferowanych pieniędzy nie przyjął i że rząd włoski sądził na ofiary powstania sumę 7 milionów lirow.

Dzięki agitacji wyborczej, która nie wypadła według myśli rządu przestało tak gorliwie i niezycieliwie zajmować się kwestją Śląska, a znając naturę Włochów, spodziewano się, że o ile więcej nie będzie ekscesów na Śląsku, opinja publiczna zupełnie uspokoi się.

W dziennikach z dnia 18 maja były wiadomości jakoby Poseł Korfanty wycofał wojska polskie ze Śląska pod warunkiem, że nie wkroczą na teren ten wojska niemieckie, lecz zajmą go wojska aljanckie.

Nie wiem czy wiadomość ta jest prawdziwą, nie mając z Warszawy potwierdzenia, lecz w każdym bądź razie sprawiła ona dodatnie wrażenie.

Attaché Wojskowy:

(Ppułkownik Poninski/

24 maja 1921

ATTACHE WOJSKOWY PRZY POSELSTWIE POLSKIM
= W RZYMIE =
695

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH
CZĘŚĆ II SZTABU:

W. K. R. S. Z. S. I. E.

Przesyła w załączeniu w liczbie 5-ciu egzemplarzy
raport-"Do sprawy Czarnego Śląska".

Attaché Wojskowy:

(Ppułkownik Joninski/



PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Rzym dnia 24 maja 1921

Do spraw Gornego Slaska.

Miałem sposob uslyszec w tutejszem Ministerjum Spraw Zagranicznych ze uczyniono Prezydentowi Briand'owi zarzut iz stara sie rozmyslnie opozniac termin zebraia sie Rady Naczelnej Międzynarodowej w Boulogne sur Mer dla ostatecznej decyzji podzialu Gornego Slaska. Chodzą pogłoski, ze zbierze ^{ona} sie w koncu tego tygodnia lub poczätku przyszłego, jednak nic stanowczego nie zdecydowano. Przepuszczają tu, ze ze względu na dopiero co tutaj uspoko-
jone umysły, woli Briand przeczekac azaby prasa rowniez ucichła. Uslyszalem z miarodajnych srodek, ze w tutejszem Ministerstwie Spraw Zagranicznych uspo-
sobienie jest bez porownania przychylniejsze dla nas i ze prawdopodobnie Mi-
nister Sforza będzie skłonny przyslac nam mase i czesc terytorjum, ktore bylo
sajete przez powstancow. Jednym slowem tak hr. Sforza, jak prasa i opinja
publiczna sa w obecnej chwili przychylnie dla Polski usposobieni, ale naj-
mniejszy powod z naszej strony mogłby znou sprawę pogorszye.

Dlatego tez otrzymawszy z Naczelnego Dowodstwa tel. Nr. 21808 ze ma przy-
jechac do Rzymu delegacja Slaska, odpowiedziałem Nr 687 zeby narazie wstrzy-
mano sie, a pozniej tut. Nr. 690 zeby wcale nie przyjeżdżala. poniewaz poufnie
przestrzegano mnie w Ministerstwie Spraw Wojskowych ze delegacja byżaby sie
przyjęta lub tez wcale i tylko wypadłoby to na niekorzysc sprawy Gornego
Slaska. Staram sie byc w kontakcie z tutejszymi miarodajnymi czynnikami
i gdy tylko będę miał wiadomosci pewne w tej sprawie, doniosę.

Attaché Wojskowy:

(PPułkownik Foninski/

